Nr 140. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 19 Lipca 1923.

Rok XLII.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 22.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „
Za granicą . . . . 40.000 „
Cena numeru 1000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

Przed exposé premjera

Kraków, 18 lipca.

Na lipcowej sesji sejmowej, o ile się rzeczywiście odbędzie, ma premjer Witos wygłosić wielką mowę o położeniu w państwie. Była nawet w dziennikach wiadomość, że premjer umyślnie w tym celu rychlej, niż zamierzał, wraca do Warszawy, aby to swoje „expose“ dobrze przygotować.

Nie ulega wątpliwości, że przygotowując się do tego wielkiego występu, premjer rządu czyni dobrze i zgodnie z życzeniem opinji publicznej. Położenie bowiem wewnętrzne w państwie jest takie, że wszyscy obywatele muszą domagać się bardzo stanowczo, aby im szef rządu przedstawił swoje na to położenie poglądy a zarazem wskazał środki i metody, których chce użyć dla zaradzenia wszystkim, coraz dotkliwiej odczuwanym brakom i dolegliwościom.

Zadanie p. Witosa nie jest z pewnością łatwe, tak, jak stanowisko jego nie jest godne zazdrości. Przed sobą ma potęgującą się opozycję stronnictw ludowych i lewicowych, za sobą zaś „przyjaźń“ swoich prawicowych sojuszników i wspólników. W chwilach cichej zadumy Witos stawia sobie z pewnością nieraz pytanie, czy owa „przyjaźń“ nie jest jeszcze gorszą od tamtej opozycji?...

Byłoby zaślepieniem wręcz niezrozumiałem u polityka tak doświadczonego i zręcznego jak Witos, gdyby mógł łudzić się chociaż przez chwilę, że współdziałająca z nim prawica pogodziła się przez tosamo zarówno z jego stronnictwem, jak z jego własną osobą. Przymusowa przyjaźń ma to do siebie, że potęguje tylko naturalne przeciwieństwa, które przez czas jakiś zmusza się od milczenia. Polityczne małżeństwa „z rozumu“ tem różnią się od zwyczajnych tego rodzaju małżeństw, że miłość nie przychodzi w nich nawet później, lecz przeciwnie potęguje się sprzeczność charakterów i dążeń.

Wielki i średni chłop polski, który na swoich barkach dźwiga piedestał Witosa, nie odbył jeszcze tej ewolucji socjalnej i kulturalnej, która jest potrzebna, aby stał się rzeczywistą, organiczną częścią składową prawicy tego rodzaju, jak ta, którą reprezentują narodowi demokraci. W wielkim nawet chłopie polskim tkwi jeszcze zbyt dużo radykalizmu częścią takiego ogólnego i pozostawianego bez określonego adresu, częścią zaś bardzo jasno zorjentowanego i wyraźnie zlokalizowanego. Przywódca polityczny tego chłopa musi więc także nieść w sobie pewien zapas tego radykalizmu, który gdyby był nawet najmniejszy i najbardziej względny, wystarczy, aby uniemożliwił ścisłą przystawalność tego przywódcy do takiej prawicy, jaka faktycznie u nas istnieje.

Bo tak jak nasz chłop nawet największy, najzasobniejszy i najobficiej saturowany, nie wyzbył się jeszcze wszystkich swoich skłonności radykalnych, tak nasza prawica nie uwolniła się dotąd od różnych apetytów reakcyjnych, które wprawdzie wyraźnie wskazują jej socjalną genezę, które jednak właśnie dlatego czynią ją nieco staromodną i nieprzystosowaną dostatecznie do konkretnej rzeczywistości.

Niewątpliwie normalna ewolucja naszych stosunków społeczno-politycznych, o ile nie będzie w jakiś gwałtowny sposób zamącona, doprowadzi do tego, że wielki chłop stanie się z czasem główną ostoją kierunku prawicowego i zachowawczego. Ale ewolucja ta zaczęła się dopiero. Daleko jej jeszcze do końca. A p. Witos, jako najwybitniejszy przedstawiciel tego właśnie wielkiego chłopa, musi liczyć się z tem, że nieraz jeszcze będą się rozchodziły jego drogi z prawicą, że dzisiejsze pozornie beztroskie jego „obok siebie“ z prawicą będzie musiało zmienić się w ostre „przeciw sobie“.

Ale społeczeństwo polskie znajduje się w tem stadjum politycznego rozwoju, w którem niedokończoność i pewna niedojrzałość nie stanowi wyłącznej cechy jakiejś tej tylko lub tamtej grupy politycznej, lecz jest ona wspólną wszystkim grupom na widowni politycznej działającym.

To, co w potocznym języku nazywa się „lewicą“, u nas jest więcej może nawet, niż prawica, tworem niegotowym, nie skończonym, niewydystylowanym ostatecznie. Ani programowo ani organizacyjnie lewica ta nie przedstawia całości zwartej, której części poszczególne uzupełniałyby się wzajemnie i wchodziły jedna w drugą, jak tryby w kołach dobrej maszyny. Tu potrzeba będzie dużo jeszcze rozczarowań, prób, przedewszystkiem zaś celowej i wytężającej pracy, aby z tego chaotycznego zbiorowiska zrobić coś pod względem politycznym stałego, wyraźnego i zdolnego do systematycznego działania.

Ani na prawicy ani na lewicy stosunki nie są jeszcze ustalone. Skoro zaś tak jest, to byłoby przedwczesnem mówić, że Witos już na zawsze zostanie na prawicy. Przeciwnie, mogą wytworzyć się łatwo sytuacje, w których p. Witos będzie musiał zwrócić się o pomoc do lewicy, i w których lewica ta, jeżeli pozostanie jej tylko cień roztropności politycznej, będzie mu musiała tej pomocy udzielić...

Dlatego byłoby dobrze i zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, gdyby prezydent Witos zapowiedziane swoje expose oparł na zasadzie, że żadnych mostów palić nie należy, w szczególności zaś most ku lewicy utrzymywać należy nawet w szczególniej dobrym stanie... Czy instynkt polityczny i dane warunki pozwolą Witosowi zasadę tę wprost enuncjować, to rzecz inna. W każdym razie powinna ona wynikać z treści jego wywodów.

Zaproszenie jen. Sikorskiego do Anglji

Warszawa, 17 lipca (Tel. wł.) Attache wojskowy poselstwa angielskiego w Warszawie przed wyjazdem jen. Sikorskiego do Francji złożył mu wizytę i **w imieniu szefa sztabu angielskiego ponowił zaproszenie byłego premjera do Anglji.**

PROGRAM PRAC SESJI LETNIEJ SEJMU.

Warszawa, 17 lipca (Tel. wł.) Zapowiedziany na środę przyjazd **premjera** do Warszawy odłożony został na dzień następny. W tym samym dniu powrócić ma do Warszawy również marszałek **Rataj**.

Dnia 23 bm. przed posiedzeniem Sejmu **odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów,** na którem ustalony będzie szczegółowo **plan prac** sesji letniej. Należy przypuszczać, że sesja ta będzie **bardzo krótka** i odbędzie tylko **kilka posiedzeń.**

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu (23 bm.) obejmuje między innemi: pierwsze czytanie ustawy o **prowizorjum budżetowem** za czas od 1 lipca do 30 września br.; trzecie czytanie ustawy **o państwowych stypendjach,** oraz innych formach pomocy dla młodzieży akademickiej, trzecie czytanie ustawy o opiece społecznej, sprawozdanie komisji administracyjnej i rolnej w przedmiocie ustawy **o zakresie działania ministra reformy rolnej;** sprawozdanie komisji budżetowej i rolnej w przedmiocie ustawy o **przyznaniu kredytu 10 miljardów mkp.** na pomoc rolną w rb., wreszcie jako ostatni punkt porządku dziennego sprawozdanie komisji budżetowej o ustawie w **przedmiocie uposażenia pracowników państwowych i wojska.**

„NAR. ZJEDN. LUD.“ W KOMBINACJACH Z „PIASTEM“.

Warszawa, 17 lipca (Tel. wł.) W ubiegłą niedzielę odbył się tu **zjazd Nar. Zjedn. Ludowego w sprawie połączenia się z „Piastem“**. W czasie dyskusji wyłoniły się **dwa kierunki,** mianowicie pierwszy **za połączeniem się z „Piastem“** reprezentujący odłam miejski N. Zjed. Lud. z p. Skulskim na czele. Drugi pogląd, reprezentujący odłam wiejski, którego przedstawicielem był ks. Bliziński, **wysuwał pewne zastrzeżenia** wobec braku gwarancyj co do stanowiska „Piasta“ **przy następnych wyborach.** Piastowcy skłonni byli do zapewnienia p. Skulskiemu i ks. Blizińskiemu mandatów, co jednak nie zadowoliło odłamu wiejskiego Nar. Zjedn. Lud., który w połączeniu się z „Piastem“ widzi całkowite zrzeczenie się dotychczasowego programu stronnictwa.

Wobec tych różnic zdań **wyłoniono komisję „pięciu“, celem prowadzenia dalszych pertraktacyj.** Do komisji tej weszli pp. Skulski, ks. Bliziński, Wojdaliński, Maj i Brzostowski.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 17 lipca. (AW). Rada ministrów obradowała wczoraj w sprawie projektu ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych,** oraz w sprawie projektu ustawy **o podatku majątkowym.**

PAŃSTWO W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRYWATNYCH.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów zaakceptowano, a temsamem nadano moc obowiązującą uchwale Komitetu Ekonomicznego ministrów, dotyczącej udziału rządu w przedsiębiorstwach prywatnych lub prywatno-rządowych. Uchwała ta ma za zadanie ujednostajnienie działalności delegatów rządowych w tych przedsiębiorstwach i pewne zcentralizowanie nadzoru nad ich czynnościami. Zgodnie z jej zasadami, przedsiębiorstwa prywatne lub prywatno-rządowe, w których rząd posiada udział z tytułu współwłasności, podlegać będą nadal temu ministerstwu, którego resortu działalność ich dotyczy. Jednakże w sprawach ważniejszych, jak emisja nowych akcyj, wykonanie prawa poboru, podział zysków i t. d., ma zapewniony współudział w decyzji ministerstwo skarbu.

Delegaci rządowi w poszczególnych przedsiębiorstwach, jak określa uchwała, mają obowiązek pilnowania interesów skarbu państwa, jednakże powinni starać się nie utrudniać normalnego biegu czynności instytucji. Nie mają oni poza tem prawa do jakiegokolwiek wynagrodzenia od samej instytucji, lecz wszelkie ich dochody z tego tytułu mają być przelewane do skarbu państwa.

KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY.

Z Warszawy donoszą:

Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, p. wojewoda Moskalewski, przed paru tygodniami dopiero objął urzędowanie. Przed kilku zaś dniami wygłosił na Radzie ministrów swe „expose“. Akcja oszczędnościowa komisarza Moskalewskiego prowadzona będzie w porozumieniu z poszczególnemi ministerstwami, w łonie których powstają specjalne komisje oszczędnościowe, złożone z trzech członków. Oszczędności będą zaprowadzone zarówno w dziale wydatków osobowych, jak rzeczowych.

Komisarz oszczędnościowy będzie miał podobno zapewniony przez ministerstwo skarbu wpływ na układanie poszczególnych pozycyj budżetu na najbliższy rok budżetowy.

Rząd wygotował już projekt ustawy, normującej zasady, na jakich opierać się będzie akcja oszczędnościowa. W najbliższym czasie projekt ten ma być przyjęty przez Radę ministrów i wniesiony do Sejmu. Wówczas dopiero komisarz oszczędnościowy będzie miał możność prawną rozwinięcia wydatnej działalności. — Obecnie akcja jego musi ograniczyć się do szczuplejszego zakresu, w granicach tych jednak już obecnie dają się zauważyć, jak utrzymuje „Gazeta Warszawska“, bardzo znaczne stosunkowo rezultaty. Dotychczasowe zarządzenia, wydano na skutek zleceń komisarza oszczędnościowego, dały już skarbowi miljardowe oszczędności.

PRZYJAZD METROPOLITY SZEPTYCKIEGO DO POLSKI.

„Gazeta Lwowska“ dowiaduje się w sprawie przyjazdu metropolity Szeptyckiego ze źródła wiarygodnego następujących szczegółów:

Rząd polski, chcąc dać wyraz swojej tolerancji i poszanowania dla rozwoju kulturalnego i narodowego ludności ruskiej, wypełnia umowę poprzedniego rządu, zawartą z kurją papieską w sprawie przyjazdu ks. Szeptyckiego do Lwowa. Przyjazd jednak może nastąpić pod warunkiem, że ks. Szeptycki przed przekroczeniem granic Rzeczypospolitej ogłosi list pasterski, oraz złoży oświadczenie, iż wzajemne współżycie obu narodów w Małopolsce Wschodniej powinno iść w kierunku zgodnego pożycia. Nadto metropolita musi dać wyraz swego lojalnego stosunku wobec państwowości polskiej. Po spełnieniu powyższych postulatów, rząd polski udzieli zezwolenia na powrót metropolity.

Porozumienie w Lozannie

Między aliantami a Turcją doszło do definitywnego układu

Lozanna, 17 lipca (PAT). Szwajcarska Ag. Telegraficzna donosi: Na wczorajszem posiedzeniu **osiągnięto zgodę między delegatami koalicyjnymi a delegatami tureckimi w spornych jeszcze dotąd sprawach.** Trzy komisje zbierają się dziś popołudniu na naradę nad szczegółami, dotyczącemi tych kwestyj.

Lozanna, 17 lipca (PAT). Delegacja turecka **doszła do porozumienia** z sojusznikami w sprawie ewakuacji okrętów wojennych państw koalicyjnych z cieśnin, w których dotychczas natrafiono na większe trudności, a które to trudności zostały wreszcie usunięte. **Podpisanie pokoju ma się odbyć 24 albo 25 lipca. Zaproszono delegację rosyjską, aby przybyła w ciągu najbliższych 5 dni.**

Wiedeń, 17 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny pod datą 17 bm.:

Porozumienie, osiągnięte wczoraj w nocy między aljantami a Turkami, dotyczy następujących spraw:

1) Aljanci mają prawo w razie potrzeby **zatrzymać na wodach tureckich po jednym krążowniku i po dwa torpedowce,** aż do końca grudnia 1923 r. Jeżeli konwencja w sprawie cieśnin do tego terminu nie będzie ratyfikowana, to układ ten będzie uznany za rozwiązany.

2) Żądanie co do Regie generale de Chemin de Fer **będzie podtrzymane.** Jeżeliby Turcy zamierzali koncesje kolejowe udzielone towarzystwu Chester w ciągu pięciu lat oddać innemu konsorcjum, to Regie generale de Chemin de Fer ma prawo zabiegać o tę koncesję.

3) Tosamo odnosi się do towarzystwa Vickers Armstrong.

4) Porozumienie w sprawie tureckich terenów naftowych **nie nastąpiło.** Natomiast delegacja angielska ograniczyła się do złożenia oświadczenia, że zastrzega sobie **prawo występowania w obronie interesów tureckich terenów naftowych.**

W ten sposób doszło do **definitywnego układu,** który na końcowem plenarnem posiedzeniu trzech komisyj **będzie oficjalnie potwierdzony.**

WYCOFANIE SIŁ KOALICYJNYCH.

Lozanna, 17 lipca (PAT). Jak się dowiaduje Szwajcarska Agencja Telegraficzna, wycofanie koalicyjnych sił morskich i lądowych musi nastąpić **w ciągu sześciu tygodni po ratyfikowaniu układu przez parlament angorski.** Turcy dopuszczają tylko stacjonowanie **po jednym** krążowniku i po dwa torpedowce **każdego państwa** w cieśninach, do czasu **wejścia w życie** konwencji w sprawie cieśnin.

ZWYCIĘSTWO ISMETA PASZY.

Wiedeń, 17 lipca (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Lozanny, że **porozumienie, osiągnięte wczoraj, oraz wyłączenie kwestyj naftowych oznacza zwycięstwo Ismeta paszy.** W obu sprawach koncesji dla towarzystwa Armstrong i dla Regie generale de Chemin de Fer **ustąpili aljanci.** Oba te towarzystwa nie otrzymały odnowienia koncesji z roku 1914 i będą tylko miały prawo zabiegać o to jako równorzędne, jeżeli koncesje będą na nowo rozdawane.

Wielka walka między Standard Oil Comp. a angielskiem towarzystwem naftowem względnie Anglo-Persian Comp. **ustała w ostatniej chwili.**

Mowa Poincarego w St. Lys i jej echa

Z Paryża donoszą 16 bm.:

Podczas uroczystości odsłonięcia w St. Lys pomnika poległych w wojnie światowej, **Poincare** wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, iż akcja Francji w Zagłębiu Ruhr ma na celu zapewnienie wykonania **traktatu wersalskiego,** podpisanego przez przedstawicieli 28 narodów. Francja — mówił premjer — **nie pragnie bynajmniej ruiny Niemiec,** lecz po tak licznych uchybieniach w stosunku do niej została w końcu zmuszona do podjęcia kroku, który zagwarantowałby wykonanie przez Niemcy przyjętych zobowiązań.

Poincare zaznaczył, że zawsze **zalecał sojusz francusko-angielski,** który pozostawiałby obu narodom swobodę ich opinji, oraz jej wypowiadania, a godziłby interesy bez obowiązku podporządkowania jednych drugim. Winniśmy przedewszystkiem stać na straży prawa i sprawiedliwości i przestrzegać wykonania traktatu. Zachwianie podstawami traktatu wersalskiego oznaczałoby **zachwianie wszystkich traktatów.** Broniąc słusznych praw Francji, bronimy jednocześnie praw swoich sojuszników. Broniąc warunków pokoju, bronimy samego pokoju.

Londyn, 17 lipca (PAT). W tutejszych kołach dyplomatycznych nie uważają mowy Poincarego, wypowiedzianej wczoraj w St. Lys, za odpowiedź rządu francuskiego na czwartkową deklarację Baldwina. „Daily Telegraph“ twierdzi, że odpowiedzi takiej należy się spodziewać dopiero **po opracowaniu i przedstawieniu sojusznikom przez Anglję projektu kolektywnej odpowiedzi na propozycje niemieckie,** której to odpowiedzi powinna również towarzyszyć oficjalna nota, wyjaśniająca stanowisko rządu brytyjskiego.

W nocie tej rząd brytyjski wyłuszczyłby swój punkt widzenia na sprawę tzw. biernego oporu i wynikających stąd trudności. Ponadto zdają sobie tu sprawę z tego, że Poincare przed udzieleniem urzędowej odpowiedzi Londynowi zechce jeszcze uprzednio **porozumieć się z rządem belgijskim.** Mimo to mowa Poincarego wygłoszona w St. Lys, uważana jest za **nieoficjalną odpowiedź rządu francuskiego na deklarację Baldwina i lorda Curzona.** Dzienniki podkreślają **moment przyjacielski** w przemówieniu Poincarego, uważają jednak, że **treść tej mowy jako całość nie obiecuje wiele.** „Times“ nie godzi się z tym ustępem mowy Poincarego, w którym premjer francuski wyraża obawę, że Wielka Brytanja odstępuje od **głównych** zasad traktatu wersalskiego. Dziennik twierdzi, że taka interpretacja deklaracji Baldwina dowodzi złego zrozumienia jego intencji. „Times“ wywodzi dalej, że **nikt od Anglji bardziej nie przestrzega zasad traktatu wersalskiego, na** których oparty jest pokój europejski.

Ucieczka Ehrhardta

Śledztwo w sprawie ucieczki z więzienia lipskiego kapitana Ehrhardta dało niewielkie rezultaty. Dotąd stwierdzono, że bezpośrednio przed ucieczką odwiedziła Ehrhardta w więzieniu jego żona, z którą swobodnie bez żadnego nadzoru rozmawiał. Istnieją więc przypuszczenia, że otrzymał on potrzebny mu klucz od żony. Jest również pewnem, że Ehrhardt odjechał w towarzystwie trzech ludzi.

Równocześnie aresztowano w Monachjum, mieszkającą tamże **księżniczkę Hohenlohe-Oehringen,** podejrzaną o ułatwienie Ehrhardtowi ucieczki. Ehrhardt swego czasu mieszkał u księżnej. Również profesor **Schoesser** został aresztowany w związku z ucieczką Ehrhardta. Schoesser jest przewodniczącym tak zwanego bloku porządku, organizacji skrajno nacjonalistycznej. Ucieczką Ehrhardta zajmuje się nadal cała prasa niemiecka, komentując ten wypadek stosownie do kierunku politycznego poszczególnych pism.

POWÓD NIEOBECNOŚCI LITWY NA KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

Kowno, 17 lipca. (PAT). Prasa litewska, komentując nieobecność delegata litewskiego na konferencji państw bałtyckich, zaznacza, iż ze **względu na kierowniczą rolę, jaką Polska odgrywała na tej konferencji, udział Litwy w tych obradach był niemożliwy.**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Samobójca

Przed katedrą sądu magistrackiego w cyrkule południowej dzielnicy Londynu sterczał potężnego wzrostu „policeman“ z hełmem filcowym w ręku i opowiadał historję jasnowłosego młodzieńca, siedzącego w „box'ie“ oskarżonych.

Opowiadał sucho, bez uwag i — bez uśmiechu, jak to poprzedniego wieczora po zamknięciu parku Wiktorji, patrolując aleje i zarośla, by przekonać się, czy jaki bezdomny włóczęga nie rozbił sobie w ogrodzie namiotu na nocne leże, ujrzał młokosa, przyzwoicie ubranego, brodzącego odważnie w dość płytkiej sadzawce parkowej. Ryl on kolanami wodę z zupełną pogardą dla opryskiwanego, górnego odzienia, pchał się głębiej i głębiej, wlazł po pas i już miał zanurzyć się cały w sadzawkę, gdy huknął nań „policeman“ i sparaliżował jego zamiary — samobójcze. Na wezwanie wyszedłszy na brzeg, młodzieniec wyznał mu, iż pragnie odebrać sobie życie.

— I co pan mu na to powiedział? — spytał sędzia policjanta.

— Powiedziałem mu... — referował dalej flegmatyczny organ porządku. — Powiedziałem mu: to nie tak łatwo odebrać sobie życie, jak pan myśli. Niejedenby to chciał, ale nie potrafi. Dopóki pan żyje, musi pan żyć; tak żąda prawo, powiedziałem, a jeśli pan pragnie wycofać się z pod władzy kodeksu, to niech pan już lepiej poszuka sobie głębszych wód na ten cel, powiedziałem. I odprowadziłem go do aresztu.

Teraz sędzia zwrócił się ku oskarżonemu, który skamieniały spoczywał na ławie z głową nisko na piersi zwieszoną. Wstydził się może tego, że chciał pozbawić się życia, a może tego, że mu się to nie udało. Anglik wstydzi się najwięcej braku powodzenia.

— Co pana skłoniło do tego rozpaczliwego kroku? — począł „magistrate“.

Młodzieniec podniósł się, uchwycił rękoma poręczy małego pulpitu, utkwił oczy przed siebie w podłogę i milczał.

— Nie wiem... — wyszeptał ostatecznie.

— Zwykle ludzie mają motywy swych postępków, jeśli nie przed czasem, to po nim. Niech pan namyśli się! Co pana do tego popchnęło?

Młodzieniec zająknął się i, nie podnosząc wzroku, odezwał się:

— Chodziłem na przechadzki z dwiema pannami, siostrami... Najpierw z obydwiema razem, potem z jedną, raz z tą, raz z tamtą, bo nie chciały chodzić wspólnie, lecz osobno — ze mną. Ja nic przeciw temu nie miałem, przeciwnie... Bo, gdy szliśmy we troje, kłóciły się zwykle między sobą, a każda z osobna bywała bardzo przyjemną. Ellen usiłowała być przyjemniejszą od Fanny, a Fanna przyjemniejszą od siostry. Gdy Ellen pozwoliła mi się raz pocałować, Fanny nazajutrz dała mi dwa całusy. Lubiłem je obie bardzo. Nie wiem, którą więcej. Są one nieznmiernie do siebie podobne i ubierają się taksamo. Gdy pryncypał podwyższył mi pensję książkowego na dwa funty tygodniowo, Ellen zauważyła, że mógłbym się z nią ożenić. Byłem tegosamego zdania i przyrzekłem, że ją poślubię. Ale następnego dnia czyhała na mnie Fanny i także zaproponowała mi małżeństwo. Nie śmiałem jej wyznać, że zaręczyłem się z jej siostrą. Była tak przyjemna!... Wiele przyjemniejsza od siostry... Niepodobna było odrzec: nie! Zaręczyłem się z nią także... Myślałem, że może jedna lub druga odstąpi od zamiaru, ale wręcz przeciwnie, obie piłowały mnie coraz natarczywiej o oznaczenie dnia ślubu. Przyszedłem zatem do przekonania, że muszę wybrać jednę z nich, lecz niestety nie wiedziałem, którą... Ja kocham obie...

— Fatalne zdarzenie.. — wyszeptał sędzia i przysłonił dłonią pociesznie wykrzywione lica. — Więc chciał pan odebrać sobie życie z tej przyczyny, że nie wie pan, którą z dwóch kandydatek przenosi pan nad drugą...?

— Tak jest — odparł raźnie młody „clerk“, rad, że zrozumiano go tak doskonale.

— Nie przyszło panu na myśl, że mógłby pan nie żenić się z żadną z nich?

— Nie.

— Ma pan silne matrymonjalne popędy, jak zwykle w młodym, bezwąsym wieku... I nie nawiedziła pana myśl, że mógłby pan znaleść równie przyjemną pannę, nie mającą siostry?

— Nie. Kocham je obie; nie wiem, którą więcej. W tem sęk.

— Dostateczny powód, by popełnić samobójstwo... ze strachu przed pozostawioną na koszu.

Pan sędzia umilkł i spozierał w dość ładne, nic nie mówiące oblicze młodzieńca.

Nastała pauza. Policjant i pachołek magistracki, obecny w urzędowej salce, oczekiwali sędziowskiej decyzji, ciekawi, czy sędzia odda samobójcę pod sąd, czy puści go na wolność.

Niedługo czekali na wyrok. Sędzia odchrząknął i rzekł:

— Może pan pójść do domu... wolny. Zakochał się pan w dwóch kobietach. Nieszczęście takie przytrafia się także starszym, nawet najmądrzejszym ludziom... Nie jest to sądownie karanem. Karę odbierają oni ze strony tych ukochanych kobiet... Że pan nie umiał wywikłać się z sieci, tłumaczy się tem, iż mężczyzna, nawet dojrzały, jest niedojrzałym w rękach niewiasty... Od jednej nie umie się uwolnić, a cóż dopiero od dwóch?... Strach przed białogłową jest całkiem uzasadnionym; niema nic straszniejszego od kobiety, zawiedzionej w miłości... Pozostaje fakt, że chciał pan targnąć się na swe życie, lecz za młodym człowiekiem przemawia tu wymownie okoliczność łagodząca: głupota...

Nie podnosząc się jeszcze z miejsca, sędzia dodał:

— Mam nadzieję, że to się nie powtórzy, że przyjdzie pan wkrótce do przekonania, że nawet dwie kobiety nie są warte życia jednego mężczyzny... Przypuszczam, że porzuci pan obie siostry, uratuje się chyłkiem ucieczką, chociaż grozić panu będą aż dwie skargi o złamanie przyrzeczeń ślubnych... Bądź jak bądź lepsze to jednak, niż bigamja... No, i poszuka pan sobie przyjemnej panienki, bez siostry. Ale pamiętać trzeba, że i niewiasta bez siostry może być o jedną niewiastę zawiele. I jedna białogłowa potrafi doprowadzić do samobójstwa...

Ze zjazdu internistów polskich

(Koresp. „N. Reformy“).

Wilno, w lipcu.

II.

(Dokończenie).

Trzeba dodać, że tylko pod przewodnictwem prof. Ruszczyca można poznać Wilno i jego zabytki, bo jego wszechstronna wiedza, znajomość historji Wilna, nietylko dzieł sztuki i kościołów, ale niemal poszczególnych starych domów, ich powstawania, przeżycia i wartości ich dla kultury polskiej, ułatwiła nam wszechstronne poznanie cennych zabytków i ukochać to miasto, tak nieszczęśliwe pod panowaniem Moskali, których ślady na długo zostaną w pamięci na górze straceń w Łukiszkach, w tych cerkwiach, stawianych w najwybitniejszych miejscach lub też przerabianych z katolickich kościołów i w tych pomnikach Murawjewa i Katarzyny — w czasie wojny szczęśliwie zabranych przez samychże Moskali. Prof. Ruszczyc jest dziekanem wydziału artystycznego sztuk pięknych, który pozostaje w związku z uniwersytetem i nie tworzy osobnej Akademji sztuk pięknych, jak n. p. w Krakowie, lecz stanowi całość z uniwersytetem, który w ten sposób ułatwia i innym akademikom korzystanie z wykładów na wydziale sztuk pięknych i odwrotnie.

Trzy dni następne wypełniły wykłady znanych internistów z różnych dzielnic Polski. Nie będę wymieniał osób prelegentów lub treści ich odczytów, to jedno trzeba powiedzieć, że wszystkie te wykłady, opracowane gruntownie i starannie, były dowodem, że pomimo tak niedawnych przejść wojennych, nauka nasza nie odpoczywała, lecz stale i wytrwale pracowała na wszystkich placówkach, nie wyłączając Wilna, gdzie widać na każdym kroku bardzo żmudną pracę sfer uniwersyteckich, którzy tylko z poświęcenia i z głęboko pojętego obowiązku patrjotycznego składają cegiełkę do cegiełki z wielkim trudem i z dużemi przeszkodami, tak bardzo zależnemi od naszego finansowego położenia i oszczędności w budżetowaniu na potrzeby uniwersytetu w Wilnie.

Ale to, cośmy widzieli w nowo budujących się klinikach, w zakładzie anatomji opisowej lub anatomji patologicznej i prosektorjum, oraz w pięknym szpitalu kolejowym lub szpitalu zakaźnym na Zwierzyńcu, napawa nas otuchą, że ta praca da świetne rezultaty i w krótkim czasie stworzy w Wilnie ognisko wiedzy lekarskiej i da możność kształcenia się na swojej wszechnicy synom tamtejszej ziemi. Już dziś uniwersytet Stefana Batorego liczy 2.500 słuchaczów, a z każdym rokiem cyfra ta będzie się zwiększać, bo i inne narodowości, poznawszy tak wysoki stan nauki w uniwersytecie, będą korzystały z polskich wykładów, a temsamem musi nastąpić większe zbliżenie, do dziś jeszcze z niedowierzaniem na nas patrzących Białorusinów.

Podkreślić muszę wielką ofiarność ze strony tych wszystkich profesorów, którzy, zamiast siedzieć na wygodnych fotelach w Krakowie, Warszawie, czy też w Poznaniu, przyjęli tak odpowiedzialne stanowiska kierowników klinik i zakładów uniwersyteckich, w których nieraz, prócz gołych ścian i powybijanych szyb, nie było nic, zgoła nic i dopiero trzeba było wszystko stwarzać, budować, organizować, a jednak uczyć młodzież i dodawać im jeszcze ducha i zapału do tej ciężkiej w tych warunkach pracy.

To też ten duch poświęcenia, patrjotyzmu, obowiązkowości i żmudna a owocna praca, góruje ponad wszystkiem.. Wyjeżdża się też z Wilna pod wrażeniem, że skoro Polska ma jeszcze ludzi, którzy tak swoje obowiązki pojmują i wykonywują, to nie może zginąć, i że wkrótce Wilno zajaśnieje, jako jedno z pierwszych miast polskich i przyczyni się do utrwalenia kultury polskiej na tych wschodnich rubieżach.

Smutne tylko i niepocieszające zjawisko, to zachowanie się tutejszej mniejszości narodowej, która wśród swojej inteligencji używa przeważnie języka rosyjskiego, albo żargonu, niezrozumiałego dla innych izraelitów. Da Bóg może, że tutejsi żydzi, przekonawszy się, iż Polacy na stałe i na wieki pozostaną panami tej części Litwy i Białorusi, zrozumią swój własny interes, niekoniecznie ideowy, i zaczną się uczyć po polsku i ten język uznają za swój.

Kończąc tych kilka słów z pobytu w Wilnie, dodać muszę, że po zakończeniu zjazdu odbyły się jeszcze wycieczki do Trok, do Werek i do Białowieży, a na każdym kroku widać było sprężystą rękę przewodniczącego komitetu urządzającego, prof. Januszkiewicza, który ułatwił wszystkim uczestnikom ten pięciodniowy pobyt w Wilnie i pozwolił wywieść stamtąd jak najmilsze wspomnienie.

Przyznać trzeba, że dyrekcje kolei tak w Krakowie, Warszawie, jak Wilnie, poczyniły wszelkie możliwe ułatwienia i dogodności, tak, że ta zresztą w zwykłych warunkach męcząca podróż, była dla wszystkich częściowym odpoczynkiem w porządnych i wygodnych wagonach, na ten cel dla zjazdu przeznaczonych. To też słuszne i zasłużone podziękowanie należy się komitetowi zjazdu z profesorem Januszkiewiczem na czele, drowi Szukiewiczowi, jako przewodniczącemu wycieczki do Białowieży i wszystkim urzędom kolejowym, które ułatwiły ten przyjazd do Wilna i pozwoliły wygodnie powrócić do swoich ognisk, gdzie znowu praca dla nauki i dla dobra społeczeństwa odbywać się będzie z tą nadzieją, że na nowym zjeździe pochlubimy się nowym, znacznie wzmożonym dorobkiem naukowym.

Rozprawy przeciw zamachowcom ukraińskim

Ze Lwowa donoszą:

W najbliższej kadencji sądu przysięgłych odbędzie się rozprawa przeciw mordercom ś. p. prof. Twerdochliba. Główny winowajca, student politechniki, Michał Dzikowski, zbiegł niedawno z aresztów sądowych przy ulicy Batorego i dotychczas nie zdołano go odszukać. Nie ulega wątpliwości, że ucieczka jego była dziełem dobrze obmyślanej zmowy, a chociaż aresztowano kilka osób podejrzanych o ułatwienie ucieczki, musiano wszystkich wypuścić dla braku dowodów.

Współwinnym w morderstwie słuchaczowi praw Semenowi Ukraińskiemu i Piotrowi Wiszniewskiemu, zarządcy budynku ruskiego seminarjum duchownego i byłemu woźnemu w redagowanem przez ś. p. Twerdochliba piśmie „Obnowa“ doręczono już akt oskarżenia. Dzikowski oskarżony jest także o podpalenie dworca kolejowego w Lubaczowie, a jako współwinni w tej zbrodni staną przed sądem: Antoni Czaplak, robotnik kolejowy, Andrzej Zalizków, uczeń szóstej klasy gimnazjalnej i Iwan Duda, abiturjent gimnazjalny, wszyscy z Lubaczowa.

W ubiegłym tygodniu doręczono także akt oskarżenia uczniowi czwartej klasy gimn. E. Kozakowi o współudział w atentacie na wójta Michała Bihuna i włościaninowi Michałowi Stefanowowi, który stawał już raz przed sądem doraźnym w Stryju pod zarzutem morderstwa wójta Antonowa w Podhorcach. Wkońcu otrzymali akt oskarżenia: Antoni Grubski, nauczyciel śpiewu z Przemyśla, uwięziony pod zarzutem rzucenia dwóch bomb do budynku policji w Stryju i absolwent szkoły handlowej Włodzimierz Szumski, posądzony również o zamach dynamitowy na budynek policji stryjskiej.

Strajki w Warszawie i Łodzi

Z Warszawy telefonują nam: Do dziś wieczorem strajkuje w tutejszych zakładach metalurgicznych około 5000 robotników. Do ministerstwa pracy i opieki społecznej żadna ze stron dotychczas nie zgłosiła się o pośrednictwo.

„Przegląd Wieczorny“ donosi, iż do strajku metalowców w Warszawie przyczynili się komuniści, którzy groźbami i terorem zmuszali robotników do porzucenia pracy. Robotnicy metalowi są uposażeni dostatecznie tak, iż próby strajku należy uważać za akcję ciemnych żywiołów antypaństwowych.

ŁÓDŹ PRZED STRAJKIEM JENERALNYM. Wobec odrzucenia przez przemysłowców żądania robotników włókienniczych podwyżki płac o 79% w ubiegłą sobotę, odbyło się w Łodzi zgromadzenie delegatów fabrycznych wszystkich trzech związków zawodowych (Związek robotników chrześcijańskich, Zw. klasowy i Związek „Praca“ (N. P. R.), na którem uchwalono przystąpienie do strajku w dniu 16 bm., tj. w poniedziałek. Gdyby strajk powyższy nie przyniósł żadnych konkretnych rezultatów, postanowiono wywołać w porozumieniu z innemi związkami ogólny strajk powszechny w dniu 18 lipca, tj. we środę.

Również związek pracowników tramwajowych wobec odrzucenia żądania ich podwyżki płac o 30%, uchwalił ostatnio zażądać podwyżkę 82%, naznaczając termin odpowiedzi ze strony dyrekcji tramw. na 17 bm. O ile do tego terminu żądania pracowników nie zostaną zaakceptowane, uchwalono strajk włoski, a o ile to nie pomoże, przystąpić do formalnego bezrobocia.

Hymn finlandzki

Oi maamme Suomi *) synnyininmaa!
Soi, sana Kultainen!

Ojczyzno nasza, kraju drogi,
W swej chwale czystej trwaj!
Kochamy twoich łąk rozłogi
I granitowych brzegów progi,
Bo ten północny ziemi skraj
To nasz ojczysty kraj

Niech ci, co mają zysk na względzie
Odwrócą od cię twarz...
Dla nas te nagie skał krawędzie
I ten ubogi plon na grzędzie,
To drogie skarby, które masz
O złoty kraju nasz!

Kochamy szumne twe potoki
I chłodny wichrów twoich wiew
I letnich nocy twych uroki
I starych borów ciche mroki
Tu promień każdy, każdy śpiew
Spłomienia w sercach krew!

Tu myśli, miecze i lemiesze
Poznały krwawy trud,
Tu przeszły ojców naszych rzesze,
Tu w zatroskaniu, czy uciesze,
Stulecia długie żył ich ród,
Mocarny Finnów lud!

Wśród granitowych twych wież
Tysiąc twych jezior śni,
Przystani nasza w burz kolei,
Skarbnico wspomnień i nadziei,
Kolebko skromna naszych dni
Niech pieśń twa głośno brzmi!

Bo piękność twoja w pąku śniąca
Rozwinie się, jak kwiat,
Bo nasza miłość gorejąca
W purpurę zórz i w blaski słońca
Ustroi bieg twych przyszłych lat
I pieśń ta przejdzie świat!

*) Suomi — Finlandja w języku ojczystym.

KRONIKA

Kraków, 18 lipca.

WYCIECZKA FINLANDZKA W KRAKOWIE. Onegdaj rano przybyła z Warszawy do naszego miasta delegacja finlandzkiego klubu narodów odrodzonych. W skład wycieczki, której celem jest nawiązanie bliższych stosunków między społeczeństwami Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji — wchodzą następujący członkowie: Kari Wolter Borio Gyllenboegel, b. poseł Finlandji w Polsce; Gustaw John Ramstedt, b. poseł Finlandji w Tokio, z małżonką; prof. Yrjö Jahsson, wiceprzew. klubu, z małżonką; konsul Johannes Palmgren; prawnik Vilio Punstins, z małżonką; Hugo Oikarinen, sekretarz klubu; red. Niilo Vilhelm; Autti Tiitanen, literat; dyrektor Jalmari Takkinen; adwokat Kaarlo Lannio; Ruben Kailiala, pastor; Aerne Kallionemi, dyrektor instytutu handlowego; Jaakko Lonka, nauczyciel; Arwi Mansikka, artysta; pn. Sanni Karppilla, nauczycielka; pn. Liisa Fransila, studentka; pn. Alli Kallioniemi, magister filozofji i gł. red. pisma „Kobieta fińska“; Elias Kähäräinen, dziennikarz i rolnik; Vihtori Kosola, rolnik i August Antila, rolnik. Z ramienia M. S. Z. wycieczce towarzyszą pp. Bron. Bohdan Wyszyński i Zygmunt Żelisławski.

Wycieczka zwiedziła w godzinach przedpołudniowych zamek i katedrę na Wawelu, oraz Muzeum Narodowe i dziedziniec starego Uniwersytetu. O godz. 2 po poł. udali się goście do Wieliczki, gdzie po zwiedzeniu salin byli podejmowani podwieczorkiem. Po kolacji, spożytej w Starym Teatrze, udali się goście na dworzec, skąd o g. 11 odjechali do Zakopanego.

Przy sposobności zwiedzania Wawelu wycieczka złożyła na ręce rektora Szyszki-Bohusza kwotę 500.000 marek na cegiełkę wawelską, na której położonym będzie napis: „Klub Narodów Odrodzonych w Helsingforsie“.

Jak się dowiadujemy, wycieczka Finlandczyków wraca z Zakopanego do naszego miasta dzisiaj, o godz. 5 po południu, zaś o godz. 10 w nocy odjadą sympatyczni goście z powrotem do Warszawy.

Z KOMISJI CENNIKOWEJ. Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej uchwalono obniżyć ceny mięsa wołowego we wszystkich klasach o 500 mk. na 1 kg. Natomiast podwyższono ceny mięsa cielęcego zależnie od klas na 12—14.000 mk. za 1 kg. Ceny wędlin i tłuszczów oraz chleba i pieczywa białego pozostały bez zmiany.

Z TARGU. Na wczorajszym targu płacono mleko zbierane 1500—2000 mk. za 1 litr, niezbierane 2500—3500 mk., kwaśne 2500 mk., śmietana słodka 3500—4000 mk., kwaśna 8000—10.000 mk., masło 34—35.000 mk. za 1 kg., ser 8—9000 mk., jaja 800 mk. za sztukę.

Jarzyny: ziemniaki nowe 2000 mk. za 1 kg., ogórki 4—10.000 mk. za sztukę, marchew 3500 mk. za wiązkę.

Drób: kura 30—50.000 mk. za sztukę, kurczęta 20—40.000 mk. za parę, kaczki 20—30.000 mk. za sztukę, gęsi 50—60.000 mk.

ZMIANY PERSONALNE W P. P. Z dniem 1 lipca przeniesiono nadkom. Szafrańskiego z okr. Urzędu śledczego w Krakowie, do Eksp. urzędu śledcz. „pod Telegrafem“, zaś nadkom. dra St. Ryczkowskiego z E. U. Śl. do Okr. U. Śl. na stanowisko kierownika.

P. KOMISARZOWI OSZCZĘDNOŚCIOWEMU DO WIADOMOŚCI. Ministerstwo skarbu z wytrwałością, godną lepszej sprawy, stale rozsyła dziennikom listownie zawiadomienie o wyniku losowań miljonówek. Zważywszy, że urzędowa ajencja PAT uskutecznia to o 24 godziny wcześniej w drodze telefonicznej, tak, że wszystkie dzienniki polskie podają wynik losowania w niedzielnych wydaniach, wysiłek biura prasowego ministerstwa skarbu jest czynnością zupełnie zbyteczną i naraża skarb państwa na koszt opłaty porta listowego 500 Mkp., co w sumie ogólnej przedstawia poważną pozycję. Możeby p. komisarz oszczędnościowy zechciał wglądnąć w tę bezcelową gospodarkę?

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Staraniem prezydjum krakowskiej gminy izraelickiej odbyło się wczoraj na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne przy grobie artysty malarza Maurycego Gottlieba w rocznicę jego zgonu, w którem wzięli udział: wiceprezydent miasta Józef Sare, krakowska Rada wyznaniowa z prezydentem gminy drem Rafałem Landauem i wiceprezydentem drem Fischlowitzem na czele, tudzież grono wielbicieli talentu zmarłego artysty.

ZNOWU UTONIĘCIE. Wczoraj w godzinach popołudniowych wezwano pogotowie ratunkowe nad Wisłę, gdzie w okolicy klasztoru Norbertanek wydobyto z wody tonącego 20-letniego Stanisława Bochenka, rzemieślnika, zamieszkałego przy ul. Starowiślnej 1. Wszelkie zabiegi lekarza okazały się jednak bezskuteczne, Bochenka nie udało się mimo wysiłków przywrócić do życia.

Podnieść przytem i napiętnować należy okoliczność, że strażnik miejski, przeznaczony do strzeżenia kąpiących się w tem miejscu rzeki, w krytycznym momencie bawił... w mieście, pozostawiwszy na łodzi ratowniczej dwóch wyrostków, którzy z powodu nieudolności i słabych sił pomocy tonącemu udzielić nie mogli. Władze miejskie winny na przyszłość roztoczyć ściślejszą kontrolę nad spełnianiem obowiązków przez strażników rzecznych na Wiśle.

UCZCIWY DOROŻKARZ. Józef Trasik, dorożkarz, złożył na posterunku „dworzec kolejowy“ płaszcz impregnowany i parę rękawiczek, pozostawione przez nieznanego właściciela.

KRADZIEŻE. Z zamkniętego mieszkania Karoliny Przybilińskiej przy ul. Gertrudy skradziono garderobę wartości przeszło 1 miljon mk. W sklepie Heilman Kohn i Synowie w Rynku gł. skradziono garderobę męską wartości 3 miljony mk. Natanowi Moneccie skradziono w pociągu na przestrzeni Warszawa-Granica walizkę podróżną z garderobą i z utensyljami wartości 5,000.000 mk. Matyldzie Rudich skradziono w Rynku gł. cwikier złoty wartości 250.000 mk. Jana Borkowskiego, zam. przy ul. A. Potockiego okradła służąca Helena, nieznana z nazwiska, zabrawszy garderobę i pościel wartości około 5 miljonów mk., poczem zbiegła. Smolikowi Franciszkowi, kapralowi, skradziono w nocy na plantach rower wartości 3 miljony mk.

Z kraju i ze świata

NOWY SZEF BIURA PRASOWEGO W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH. Donoszą z Warszawy: Nowo mianowany szef wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych p. Natanson, objął wczoraj urzędowanie. P. Natanson był wicedyrektorem agencji prasowej w Lozannie, a później wiceprezesem sekcji prasowej Komitetu narodowego w Paryżu i w czasie wojny oraz konferencji pokojowej. Przed wojną był sekretarzem i wiceprezesem T. S. L. w Krakowie.

O PRZYNALEŻNOŚĆ KOMISARJATU DROŻYŹNIANEGO. Donoszą z Warszawy: Wbrew pierwotnemu projektowi przeniesienia nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną z ministerstwa spraw wewnętrznych z powrotem do ministerstwa skarbu, nadzwyczajny komisarjat pozostanie przy M. S. W. W najbliższych dniach ma nastąpić nominacja komisarza zwalczania drożyzny.

DRUŻYNY POLSKIE NA OLIMPJADĘ ZWIĄZKU ESTOŃSKIEGO. Estoński akademicki związek urządza w dniach od 26 do 29 lipca br. olimpjadę związków akademickich z państw bałtyckich, na którą akademicy polscy również otrzymali zaproszenie. Wobec tego centrala polskich akademickich związków sportowych ustaliła skład drużyn reprezentacyjnych w następującym składzie. Lekka atletyka: Piątkowski, Weiss, Dąbrowski, Jabłoński, Chomiński, Ołdak, Karczewski, Jucewicz, Grunner, Rey, Koziełł, Michalski, Jaworski. Pływanie: Ferens, Moryc, Semadeni, Weight. Tennis: Łubieńska, Jentys i Szwede. — Ekspedycja pod kierownictwem kapitana sportowego dra Ossowskiego wyjeżdża z Warszawy w poniedziałek, dnia 23 lipca wieczorem.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI CUDZOZIEMCOM. Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu poruszono sprawę sprzedaży nieruchomości cudzoziemcom. Od listopada 1918 r. sprzedano cudzoziemcom do tej pory 1700 nieruchomości, co stanowi 3% ogółu.

ZGON KOMENDANTKI LEGJI KOBIET. Organizatorka i pierwsza komendantka byłej Wileńskiej ochotniczej Legji kobiet śp. Z. Orleńska, zmarła dnia 26 czerwca br. w schronisku dla inwalidów wojskowych w Małkini.

W czasie wojny wszechświatowej pracowała z wytężeniem, jako Siostra Miłosierdzia. Pojmana przez Niemców, przebyła dwa lata w niewoli. Gdy po kapitulacji Niemiec w roku 1918 pierwsze oddziały polskie w okolicach Wilna rozpoczęły czynną walkę z wrogiem, znalazła się w pierwszych szeregach walczących. Po zwycięskiej obronie Lwowa, ś. p. Orleńska porzuca służbę samarytańską i zorganizowała w Wilnie w krótkim czasie ochotniczy oddział kobiet.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KRADZIEŻY W KATEDRZE GNIEŹNIEŃSKIEJ. Z Gniezna donoszą, że władze tamtejsze prowadzą z niesłabnącą energją śledztwo w sprawie kradzieży skarbca katedry gnieźnieńskiej. Ze względu na wyniki śledztwa władze nie udzielają na razie żadnych informacyj, w najbliższych jednak dniach spodziewać się należy sensacyjnych rewelacyj.

Jak z Łodzi telefonują nam, aresztowano tam kilku automobilistów, podejrzanych o współudział w kradzieży w skarbcu gnieźnieńskim.

ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. Drugi zjazd inspektorów szkolnych w Wejherowie rozpoczął się w dniu 9 lipca. W zjeździe bierze udział około 120 uczestników z całej Rzeczypospolitej. Ożywione obrady toczyły się w sali miejscowego seminarjum nauczycielskiego. Walne zgromadzenie związku inspektorów szkolnych w Polsce odbędzie się w dniu 18 lipca br. Zakończenie zjazdu nastąpi w dniu 19 bm. Uczestnicy zjazdu w wolnych chwilach zwiedzają wybrzeże morskie.

GOŚĆ CHORWACKI W GDAŃSKU. W sobotę bawił w Gdańsku profesor uniwersytetu z Zagrzebia dr Ileszic, który przybył, aby zapoznać się ze stosunkami Polaków na terenie Gdańska.

POŻAR POCZTY W LUBLINIE. Donoszą z Lublina pod datą 17 bm.: Wczoraj od uderzenia pioruna spaliła się poczta. Pożar wybuchł o godzinie 21 i pół, 2 osoby zabite.

JUBILEUSZ 50-LETNIEJ PRACY LEKARSKIEJ obchodził w Częstochowie dr Edw. Kohn. Towarzystwo lekarskie urządziło obchód jubileuszowy i wręczyło jubilatowi dyplom uznania. Dr Edward Kohn ofiarował przy tej sposobności dwa miljony marek, a synowie jego: dr Wacław i dr Stefan Kohnowie miljon marek na częstochowskie Towarzystwo lekarskie.

POZNAŃSKA WYCIECZKA AKADEMICKA NA KRESACH WSCHODNICH. W tych dniach bawiła na kresach wschodnich wycieczka akademicka z Poznania, którą prowadził profesor Pilarski. Wycieczka zwiedziła Nowogródek i okolicę. Społeczeństwo tutejsze witało z całą serdecznością pierwszą wycieczkę z kresów zachodnich.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI. W pociągu pospiesznym Lwów—Warszawa, w wagonie sypialnym w drodze do Warszawy za stacją Przeworsk inżynierowi Leopoldowi Goldbergowi z Wiednia skradziono: 900.000 Mkp., 730 koron czeskich, 270 dolarów amerykańskich, 3 miljony koron austrjackich, miljon 200 tysięcy marek niemieckich, 400 guldenów holenderskich, kwit na bagaż, oddany ze Lwowa do Gdańska, nadto woreczek skórzany, zawierający platynową broszkę, wysadzaną brylantami i szmaragdami, pierścień platynowy, w środku szmaragd, oplatany dookoła brylantami i zegarek złoty z dewizką firmy wiedeńskiej, oraz bransoletkę złotą łańcuszkową. Wartość skradzionej biżuterji wraz z gotówką poszkodowany oblicza na 317 miljonów Mkp.

W tymsamym pociągu i również za stacją Przeworsk prawdopodobnie cisami złodzieje kolejowi przemysłowcowi Hermanowi Gelzenhofowi z Warszawy skradziono z marynarki szpilkę platynową z brylantami, cygarniczkę z emalji i kości słoniowej, ogólnej wartości 12 miljonów Mkp., oraz dowód osobisty.

Obecnie, przy wzmożonym ruchu osobowym na kolejach, podróżni mieć się powinni na baczności przed złodziejami.

SKŁADKI NA „NARODNY SZPITAL“ WE LWOWIE. Rusini lwowscy zamierzają przystąpić niebawem do budowy „Narodnego szpitala“ we Lwowie na miejsce dotychczasowej „Narodnej Licznyci“, ufundowanej przeważnie kosztem metropolity Szeptyckiego. Z rozpisanych na ten cel składek publicznych zebrano dotychczas 10 miljonów 734 tys. 600 Mkp., 1.600 koron czeskich i 500 lirów (dar ks. Genocchi'ego).

ZGON PUŁKOWNIKA. W Jarosławiu zmarł nagle pułkownik Henryk Ptaszkiewicz, dowódca 24 dywizji. Przyczyną śmierci był anewryzm serca. Ś. p. Ptaszkiewicz liczył lat 47, był bardzo lubiany i poważany nietylko przez kolegów i żołnierzy, ale i przez szerokie warstwy ludności cywilnej.

TRAGICZNY WYPADEK. Z Jarosławia donoszą: Pod Jarosławiem wczoraj na Sanie rozegrała się straszna tragedja, która pochłonęła dwa życia. Oto w okolicy Surochowa pod Jarosławiem brzegiem Sanu szedł urzędnik kolejowy Rudolf Borka, naczelnik stacji Munin, wraz ze swoją 12-letnią córką Cesią. Nagle nad brzegiem pośliznęła się noga Cesi i dziewczynka wpadła w znajdujące się w wodzie zasieki druciane. Zaczepiła się sukienką o druty i poczęła tonąć. Widząc to ojciec, czemprędzej pospieszył z pomocą córce. Rzuciwszy się do wody, nagle uderzył głową o pal, wbity w rzece i zginął na miejscu. Równocześnie córeczka jego nie mając żadnej pomocy utonęła.

BURZA Z NAWALNICĄ. Z Mszany Dolnej donoszą nam: W poniedziałek między godzinami 3—5 zerwała się gwałtowna burza z piorunami, gradem i strugami deszczu, robiącymi wrażenie oberwania chmury. W jednej chwili ze wszystkich stron w dolinę Raby napłynęły masy wód, podnosząc ich poziom, a gdy w pół godziny po wybuchu burzy nadpłynęły spienione fale wody górskiej — wówczas rozhukany żywioł runął na okoliczne pola, zatapiając plony, zrywając kładki, mosty i jazy, porywając nagromadzony materjał budulcowy, oraz obalając drzewa z korzeniami. Szkody są znaczne, połączenie komunikacyjne zniszczone; wysiłki skautów w Mszanie, by ratować linami most, prowadzący do szkoły, nie powiodły się, a liczni letnicy, którzy przed upałem podążyli do lasu, nie mogli rychło dostać się do swoich kwater. Górale napięcie burzy porównywali z burzą w r. 1919.

W Zarytem tor kolejowy uległ częściowo uszkodzeniu, ponieważ wody sięgały równo z torem.

POSADY W GIMNAZJUM CIESZYŃSKIEM. W gimnazjum polskiem w Cieszynie będą obsadzone w przyszłym roku szkolnym dwie posady nauczycieli języka polskiego, dwie posady nauczycieli historji powszechnej i geografji, jedna posada nauczyciela języka niemieckiego i jedna posada nauczyciela chemji. Podania należy wnosić do wydziału oświecenia publicznego w Katowicach.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA WŚRÓD DZIECI POLSKICH. Komuniści polscy na Ukrainie sowieckiej przystąpili do skomunizowania młodzieży w szkołach ludowych polskich, w ochronkach i domach dziecięcych. W tym celu kierownik biura politycznego przy wydziale oświaty ludowej wydał okólnik do wszystkich szkół polskich, nakazujący „pod grozą odpowiedzialności“ za działalność kontrrewolucyjną, rozpowszechniać zarówno w szkołach polskich, jak i w czytelniach i domach dziecięcych pismo komunistyczne, wydawane po polsku pt. „Sierp“. W okólniku tym kierownik biura politycznego poleca to pismo, jako mające niezwykle znaczenie moralne dla wychowania młodzieży. Zdanie to jest oczywiście wyrazem najdalej posuniętego cynizmu.

KONGRES BOTANIKÓW W ZURYCHU. W czasie od 20 bm. do 13 sierpnia odbędzie się w Zurychu międzynarodowy zjazd geografów roślin, połączony z wycieczką po Alpach. Na zjazd ten wyjechali jako delegaci polscy profesorowie Uniw. Jagiell. Szafer i Hryniewiecki. Jest to w okresie powojennym pierwszy międzynarodowy zjazd, w którym ze względu na jego czysto naukowy charakter wezmą udział obok Francuzów także i Niemcy, a mianowicie prof. Diehls z Berlina, tudzież prof. Borys Keller z Moskwy. Program wycieczki obejmuje turę od Zurychu wzdłuż szczytów Alp do jeziora Genewskiego, a następnie pod szczyt Jungfrau. Delegacja polska, wydatnie subwencjonowana przez rząd, przedłoży zjazdowi pracę prof. Szafera, B. Pawłowskiego i Kulczyńskiego, traktującą o zespołach roślin w Tatrach, ze szczególnem uwzględniem doliny Chochołowskiej.

PIERWSZA KOBIETA TURECKA W PARLAMENCIE. „Chicago Tribune“ donosi z Konstantynopola, że żona Kemala paszy została wybraną do zgromadzenia narodowego w Angorze. Jest to pierwszy wypadek wyboru kobiety tureckiej do ciała prawodawczego i oficjalnego udziału w życiu politycznem.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Z powodu mgły parowiec szwedzki Eldorado zderzył się w pobliżu Yarmouth z parowcem hiszpańskim Begonia. Oba statki zatonęły. Również z powodu mgły doznał poważnego uszkodzenia parowiec angielski Shemida. Załoga trzech wspomnianych statków uratowana dzięki szybkiej pomocy.

ŚMIERĆ WDOWY PO GARIBALDIM. Donoszą z Caprery: Zmarła tutaj wdowa po Giuseppe Garibaldim.

ZMARLI.

— Stanisław Weiss, uczestnik powstania z r. 1863, więzień stanu i emigrant, zmarł w Kalwarji w 79 r. ż. Śp. St. Weiss był ojcem Stanisława Weissa, profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym w Polsce było dość pogodnie i ciepło. Temperatura w godzinach popołudniowych nie przekraczała naogół 26 stopni. Burze, które przeszły w dniu 16 nad środkową częścią kraju dosięgły i wschodu, powodując tam większe opady. (Białowieża 29 mm Pińsk 15 mm., Wilno 6 mm., Łuck 1 mm). Prócz tego notowano w ciągu dnia deszcze pochodzenia termicznego.

Warszawa temperatura 22'2, maximum 25'6; minimum 14'3; opad 0'5; pogodnie; Kraków temperatura 23'2; maximum 27'2; minimum 16'2; przeważnie pochmurno; Zakopane temperatura maximum 27'0; minimum 12'0, opad 12'0; pogodnie, przeszła burza.

PROGNOZA NA ŚRODĘ. Dość pogodnie, ciepło, słabe wiatry zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5267 Dyrektorce Wandzie Madlerowej — naucz. państw. gimn. żeńsk. im. Konopnickiej w Zamościu; 5268 Pam. Marji Aleksandrowej Lednickiej; 5269 Podofic. 7 pp. Leg. ppłk. Zdzisławowi Maćkowskiemu; 5270 Dr Ludw. Rebenowi w dowód pamięci wdzięczni koledzy polsk. Banku handlowego; 5271 Stefan i Irena Rucińscy z Poznania; 5272 Czechosłowacka delegacja weteryn. w Krakowie 23 czerwca 1923; 5273 Nauczyciele męsk. szk. handl. T. Płockiego w Sosnowcu ku czci kolegi Feliksa Koźmińskiego; 5274 Ks. Jakób W. Gara Wisconsin Półn. Ameryka i 5275 Ks. J. M. Korczyk, Wisconsin Ameryka Półn.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wyborna komedja J. Szaniawskiego, którą u nas tak, jak i w Warszawie wprowadziła zwycięsko do repertuaru znakomita gra Juljusza Osterwy, powtórzona będzie jeszcze tylko 3 razy, tj. dzisiaj, jutro i w piątek 20 bm., poczem schodzi z afisza. Na sobotę 21 bm. przygotowuje teatr „Fircyka w zalotach“, w którym p. Osterwa ukaże drugą ze swych świetnych kreacyj. W nieśmiertelnym „Fircyku“ ożyje przed nami obraz polskiego rococa, ukazując w satyrycznej formie nasze społeczeństwo z epoki Stanisławowskiej.

OPERA I OPERETKA. „Bal maskowy“, jedna z najpiękniejszych i najmelodyjniejszych oper Verdiego, wystawiona będzie dziś we środę 18 lipca o 7'45 w. po raz pierwszy po miesięcznej przerwie z gościnnym występem świetnego przedstawiciela partji hr Ryszarda, bohaterskiego tenora opery lwowskiej Ignacego Manna. Resztę obsady stanowią doborowe siły naszego zespołu: p. Jefimcewa, Bandrowska-Osmecka, Zbigniewiczówna, Mazanek, Isakowicz i inni. Jutro we czwartek 19 bm. stale atrakcyjna „Dama we fraku“.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś po raz ostatni sztuka Kistermaeckersa pt. „Szpieg“ z p. Junoszą-Stępowskim i p. Kozłowską w głównych rolach. Jutro premjera świetnej komedji Savoira pt. „Ósma żona Sinobrodego“ z udziałem p. Junoszy-Stępowskiego i p. Kozłowskiej.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa, 18 bm.: „Lekkoduch“.
Czwartek, 19 bm.: „Lekkoduch“.
Piątek, 20 bm.: „Lekkoduch“.
Sobota, 21 bm.: „Fircyk w zalotach“.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Środa, 18 bm.: „Bal maskowy“.
Czwartek, 19 bm.: „Dama we fraku“.

TEATR „BAGATELA“.

Środa, 18 bm.: „Szpieg“.
Czwartek, 19 bm.: „Ósma żona Sinobrodego“.
Piątek, 20 bm.: „Ósma żona Sinobrodego“.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **POLSCY ARTYŚCI W LONDYNIE.** Z Londynu piszą nam 13 bm.:

Tegoroczny bardzo ożywiony sezon sprowadził po raz pierwszy od czasu wojny szereg artystów polskich do Londynu, których występy wielkiem cieszyły się powodzeniem. Przedewszystkiem 2 koncerty **Paderewskiego** w Queen's Hall w czerwcu dowiodły, że sympatje Anglików dla sławnego pianisty pozostały niezmienione. Mimo wygórowanych cen, sala nie mogła pomieścić tłumów jego wielbicieli. — Entuzjam był szalony i przyjęcie nad wyraz serdeczne.

W Albert Hall śpiewała kilkakrotnie **Ada Sari**, sopran koloraturowy, fenomenalny w górnym rejestrze. Technika jej bardzo wyrobiona i pewna, szczególnie w szybkich pasażach, wywołała dużo podziwu u publiczności i w prasie.

Theo Lierhammer, dawny ulubieniec melomanów londyńskich, dał 3 wieczory pieśni z wielkiem powodzeniem. Choć artysta ten głównie celuje w interpretacji muzyki niemieckiej, słyszało się na jego koncertach pieśni polskie, któremi wielkie wzbudził zainteresowanie.

Po długiej pauzie **Artur Rubinstein** przypomniał się publiczności angielskiej w 3 koncertach, poświęconych głównie modernistom. W programach wybitne znalazł miejsce Karol Szymanowski, dla którego jednak zdania krytyki londyńskiej były i są bardzo podzielone.

Z gwiazd międzynarodowych Malba, Selma Kurz, Frieda Hempel, Battistini, Szaljapin, Kreisler, Casals i inni zbierali laury i... funty angielskie.

— **NOWY ŚWIATOWY ORGAN INFORMACJI LITERACKIEJ**, ma tytuł „La vie litteraire" i zaczęło wychodzić w Paryżu. Pismo to grupuje poważne siły literackie i ma solidne podstawy materjalne. Redaktorem jego i założycielem (do spółki z p. S. Maine), jest p. Maurice Martin du Gard, zarazem redaktor ciekawego modernistycznego miesięcznika „Ecrits Nouveaux". „Życie Literackie" jest tygodniowym organem informacyjno-krytycznym, obejmującym prócz literatury inne dziedziny sztuki. Wydawany jest w popularnym formacie gazetowym, ozdabiany licznemi podobiznami pisarzy i dziennikarzy. Poza artykułami właściwemi o prądach i problematach twórczości wybitnych pisarzy, pismo to daje ustępy (bonnes feuilles) z najciekawszych dzieł literackich tygodnia wraz z krytycznemi uwagami. Punkt ciężkości tego nowego pisma polega jednak na stronie informacyjnej. Rozpada się ona na trzy dział: „Echa" zawierają wiadomości o projektach wydawnictw, o pracach zamierzonych lub dokonanych, a nie mających jeszcze nakładcy. „Kronika" obejmuje wszystko, co się dotyczy książki (grafika, bibljografja). Wreszcie dział „Bibljofilja" podaje przeglądy nowszych druków, będących do nabycia, oraz sprawozdania z licytacji bibljotek.

— **Nr 27 „MUZYKI I ŚPIEWU"**, miesięcznika artystyczno-muzycznego, wychodzącego w Krakowie, zawiera wyjątki z kazań Skargi o muzyce kościelnej, dalszy ciąg psalmów Mikołaja Gomółki, responsorja na uroczystość Bożego Ciała, przegląd literacki, sprawozdania z ruchu muzycznego, szereg pieśni z nutami, oraz specjalny dział sztuki kościelnej.

Listy słowiańskie

Czechosłowacja, 16 lipca.

(Podróż dra Benesza do Londynu i Brukseli. — Ruch monarchistyczny w Czechach. — Przed wyborami do gmin na Słowaczyźnie).

Najważniejszym wypadkiem dnia w Czechosłowacji jest podróż czeskiego ministra spraw zagranicznych, dra Benesza do Anglji, celem interwencji w sprawie sporu angielsko-francuskiego. — Wszystkie dzienniki tutejsze przynoszą sążniste artykuły o tej podróży i cytują głosy prasy angielskiej, z których wynika, że interwencja jednego z najtęższych ministrów słowiańskich uwieńczona została pomyślnym skutkiem. Dr Benesz, wyjeżdżając do Londynu, miał także na widoku sprawy małej ententy, która znalazłaby się w bardzo trudnem położeniu na wypadek, gdyby nieporozumienie Anglji i Francji większe przybrało dymenzje. Szczególnie dotychczasowy stosunek Czech do Węgier musiałby w tym ostatnim wypadku ulec zmianie, gdyż w razie zwycięzenia polityki angielskiej, Węgry, cieszące się sympatją Anglji, czułyby się w swem usuwaniu się od wypełnienia traktatu w Trianon, popartemi przez potężnego protektora. P. Benesz z właściwą sobie zręcznością potrafił rozpędzić nagromadzające się chmury na firmamencie małej ententy, skutkiem kampanji, prowadzonej przez Węgry przeciw niej na terenie londyńskim, a przedstawiwszy polityczne tło zarządzeń ekonomicznych małej ententy względem Węgier, zapewnić sobie — jak donosi „Observer" — głos angielskiego przedstawiciela w komisji reparacyjnej w określaniu warunków, pod jakiemi mogłyby Węgry uzyskać pożyczkę zagraniczną, celem wywiązania się ze zobowiązań trianońskich. „Times" i „Daily Telegraph" podkreślają enuncjacje dra Benesza, zapewniające, iż życzeniem Czech jest pracować wspólnie z sąsiadami nad odbudowaniem Europy, a temsamem nie przeszkadzać Węgrom w tworzeniu sobie lepszych warunków życia przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej.

„Rude Pravo" przynosi w ostatnim numerze wiadomość, że zdrowie prezydenta republiki Masaryka znacznie się polepszyło. W związku z tem pisze tosamo pismo, że w Czechach daje się zauważyć prąd monarchistyczny, w którym dr Kramarz odgrywa główną rolę. Monarchiści czescy mają zamiar powołać na tron angielskiego księcia Conaughta, w czem mają im być pomocnymi oficerowie (!) i arystokracja. Dlatego też dr Kramarz prowadzi zaciętą walkę z drem Beneszem, człowiekiem zaufania Masaryka, który ma wielkie szanse zostania przyszłym prezydentem republiki. Sensacyjną tę informację podajemy, jako ilustrację, że niektóre czynniki, niezadowolone z obecnego stanu rzeczy, projektują „pochód wstecz", co zresztą zawsze — szczególnie u arystokracji — po każdej rewolucji można było zauważyć. Naród czeski jednak zbyt trzeźwo myśli, by z trudem zdobytą demokrację chciał narażać na niebezpieczne eksperymenta.

Wkrótce mają się odbyć wybory gminne na Słowaczyźnie. Stronnictwa węgierskie, które były wyłącznymi panami w większości miast słowackich, domagają się jednolitej akcji Węgrów, Niemców i komunistów i intensywną w tym kierunku rozwinęli działalność. W obozie czechosłowackim jednak nie można dostrzec podobnego dążenia, a niektóre stronnictwa stawiają niemożliwe warunki, ze szkodą dla ogólnego interesu narodowego. Według dzisiejszego stanu rzeczy, interesy czeskie na Słowaczyźnie poważnie są zagrożone przez Węgrów. W związku z temi wyborami stoi niewątpliwie podróż prezydenta Masaryka, który dokończy kuracji — po powrocie z zagranicy — w słowackiem miasteczku Topolczany, dokąd zostali wezwani prawie wszyscy politycy czescy.

Vil. Fr.

Misja amerykańska w Polsce

Zapowiedziany niedawno przyjazd amerykańskiej misji do Polski nastąpił z iście amerykańską szybkością i punktualnością. Mianowicie już dnia 16 bm. o godz. 8.55 z rana na dworzec główny w Warszawie przyjechał minister pracy Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki p. James Davis w towarzystwie posła sejmu amerykańskiego p. Aswella. Gości powitali przedstawiciele poselstwa i konsulatu amerykańskiego. Celem przybycia gości są kwestje emigracji z Europy do Ameryki. W ciągu dnia p. minister Davis i poseł Aswell odbyli konferencje z władzami konsularnemi amerykańskiemi i polskiemi. Okazuje się, że w przyszłości władze polskie i amerykańskie będą czyniły znaczne ułatwienia rolnikom i robotnikom fachowym, udającym się do Ameryki, natomiast utrudniony będzie wyjazd dla pozostałych kategoryj emigrantów. O godz. 10.5 wieczorem tego samego dnia goście opuścili Warszawę, udając się do Berlina, skąd następnie wyjadą do Ameryki.

Nieobecność min. Seydy w Rewlu

W numerze z dnia 3 lipca „Rewaler Boote" podaje tekst oświadczeń, jakich w ub. czwartek estoński minister spraw zagranicznych Hellat udzielił przedstawicielom prasy w związku z konferencją bałtycką.

W radzie ministrów — mówił w Rydze liczono się z konferencją jak najobficiej zaopatrzoną. Rząd łotewski starał się wybrać termin, który byłby dogodny dla wszystkich uczestników.

Minister litewski oświadczył, że konieczną jest jego obecność w Paryżu i prosił o odłożenie konferencji do 21 lipca. Ponieważ jednak Polska wypowiedziała się za datą 9 lipca i ponieważ Litwa przysłała dotychczas tylko przedstawicieli w celach obserwacyjnych, wobec tego rząd łotewski **przez uprzejmość dla Polski** wyznaczył początek na 9 lipca.

Tem większe zdumienie zapanowało, gdy polska prasa lewicowa podała wiadomości, które wskazywały na możliwość odsunięcia się od konferencji polskiego min. spraw zagranicznych i aż nazbyt było zrozumiałem, że ministrowie spraw zagranicznych Łotwy i Estonji, aż do ostatniej chwili żywo interesowali się sprawą przybycia lub też nieprzybycia swego polskiego kolegi. Jeszcze w sobotę miejscowy polski przedstawiciel udzielił estońskiemu min. spraw zagr. na odnośne zapytanie odpowiedzi potakującej. Jednak już zaraz następnego dnia polski przedstawiciel w Rydze zakomunikował łotewskiemu rządowi, że min. Seyda ze względu na trudności, wynikające ze sprawy gdańskiej ku swemu ubolewaniu **Warszawy nie będzie mógł opuścić** i że zastępować go będzie p. Strasburger. Chociaż p. Strasburger posiada niewątpliwie zasłużoną sławę wybitnego ekonomisty, jak również w dziedzinie polityki zagranicznej i może być uważany za swego rodzaju autorytet, to jednak z uwagi na to, że w Helsingforsie przewidziano zupełnie wyraźnie konferencję **ministrów spraw zagranicznych, obecność p. Strassburgera nie mogła w żadnym razie zatrzeć wrażenia nieobecności p. Seydy.**

Dzięki temu konferencja od początku odbywała się w atmosferze **zimnego nastroju**, który do końca nie został rozproszony. W tym samym czasie zanotowane w prasie polskiej pogłoski o zmianach w kursie polskiej polityki zagranicznej nie mogły się przyczynić do podniesienia nastroju.

Co się tyczy sprawy samego przebiegu konferencji, to trzeba przyznać, że rząd łotewski poczynił bardzo staranne przygotowania opierając się na tradycjach i rezultatach dotychczasowych konferencyj. Pragnęła Łotwa, aby i obecna konferencja, zajmując się sprawami istotnie aktualnemi i rewidując wszystkie przestarzałe, uniknęła wywierania niekorzystnego wrażenia. **Nieobecność polskiego ministra spraw zagranicznych przekreśliła jednak także i te nadzieje i pragnienia.**

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 17 lipca (PAT). Na posiedzeniu **sejmowej komisji skarbowej** pod przewodnictwem pos. **Osieckiego** rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy **o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** Po dyskusji przyjęto szereg następujących artykułów: 35, 36, 38, 39, 41, 42, 43, 44 i 46. Artykuł 40, nadający władzom nadzorczym prawo kierowania się względami celowości przy rozpatrywaniu uchwał gminnych, skreślono. Na czwartkowem posiedzeniu komisji dnia 19 bm. rozpatrywany będzie projekt ustawy o podatku majątkowym, uzupełniony przez poprawki rady ministrów.

Warszawa, 17 lipca (PAT). Sejmowa **komisja skarbowa** na posiedzeniu wieczornem ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o **uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych.** Jutro komisja przystąpi do trzeciego czytania projektu. W posiedzeniu tem weźmie udział przedstawiciel centralnego związku pracowników państwowych.

Warszawa, 17 lipca (PAT). Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego przyjęła szereg artykułów projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, od art. 50 do 97. Mianowicie załatwiono rozdział o uposażeniu nauczycieli i przystąpiono do uposażenia wojskowych. Dziś popołudniu będzie ukończone drugie czytanie projektu. Jutro komisja przystąpi do trzeciego czytania, poczem pod obrady wejdzie **ustawa o uposażeniu sędziów i prokuratorów.**

Warszawa, 17 lipca (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej **komisji budżetowej** przyjęto szereg artykułów od 47 do 64 projektu ustawy o tymczasowem **uregulowaniu finansów komunalnych.** Wszystkie artykuły przyjęto w brzmieniu rządowem, z wyjątkiem art. 61.

O NIEZAWISŁĄ NADRENJĘ.

Warszawa, 17 lipca. (Tel. wł.). Donoszą tu z Paryża: Liga francusko-nadreńska, dążąca do utworzenia z Nadrenji państwa, niezawisłego od Prus, ale należącego do Rzeszy niemieckiej z pewnemi zastrzeżeniami na rzecz Francji i koalicji, wydała odezwę do wszystkich stowarzyszeń i związków patrjotycznych we Francji. Odezwa powiada, że mieszkańcy Nadrenji wcale się nie solidaryzują z polityką pruską odwetu, przeciwnie, chcą żyć w pokoju z Francją i współpracować z nią. Liga domaga się utworzenia z Nadrenji osobnego państwa, wydzielonego z Prus, któreby byłoby buforem bezpieczeństwa pomiędzy Niemcami a Francją.

LITWINI PRZECIW PRAWOM POLSKI DO KŁAJPEDY.

Kowno, 17 lipca. (PAT). W związku z pertraktacjami, odbywającemi się obecnie w Paryżu w **sprawie Kłajpedy**, na całej Litwie odbywają się tłumne wiece, domagające się **odrzucenia wszelkich warunków**, które mogłyby ograniczać suwerenność państwa litewskiego. Wiece mają charakter **antypolski**, a rezolucje na nich przyjmowane, wypowiadają się przeciwko jakimkolwiek przywilejom Polski w obwodzie Kłajpedy.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE NA LITWIE.

Kowno, 17 lipca (PAT). Podczas głosowania w Sejmie kowieńskiem nad budżetem na rok 1923 posłowie mniejszości narodowych powstrzymali się od głosowania. Poseł **Budzyński (frakcja polska) i poseł Hinderis (frakcja niemiecka)**, umotywowali stanowisko swoich partyj tem, że **mniejszości polska i niemiecka nie uzyskały dotychczas praw, przyznanych im przez konstytucję**, zaś budżet obecny nie zawiera pozycji na pokrycie kosztów, któreby powstały z powodu utworzenia odnośnych ministerjów dla spraw tych mniejszości.

KONFERENCJA W SINAJA.

Bukareszt, 17 lipca (PAT). Dzienniki donosza, że w konferencji w Sinaja wezmą udział tylko **trzej reprezentanci trzech państw małej ententy**, ale rząd warszawski i rząd grecki będą informowane o stanie obrad. Konferencja w Sinaja ma potrwać trzy dni.

NOWY USTRÓJ ROSJI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 17 lipca, (AW). Centralny komitet wykonawczy S. S. S. R. ogłosił wczoraj odezwę do wszystkich narodów i rządów świata w sprawie **nowej organizacji sowieckiej.** Odtąd Rosja sowiecka nazywać się będzie **„Związkiem socjalistycznym republik sowieckich"** i ma być Związkiem **równouprawnionych narodów. Ucisk narodowy ma być wykluczony.** Prawa republik poszczególnych mają być szeroko zagwarantowane. Konstytucja przewiduje nawet prawo poszczególnych republik **do wystąpienia ze Związku.** W dalszym ciągu odezwa wyjaśnia przyczyny, które skłoniły do utworzenia szeregu organów wspólnych dla całego Związku. Wedle odezwy, konieczności życiowe zmuszają do wyłączenia z kompetencji poszczególnych republik, a do oddania w ręce centralnych władz związkowych spraw następujących: **wojny, marynarki, stosunków zagranicznych — handlu zagranicznego, komunikacji, poczt i telegrafów.** Poza tem sprawy finansowe, gospodarcze, pracy, oraz kontroli będą w znacznym stopniu **uzależnione** od władz centralnych.

UCIECZKA BELI KUNA Z MOSKWY.

Ryga, 17 lipca. (PAT). Do pism tutejszych donoszą, że przywódca komunistów węgierskich **Bela Kun, uciekł z Moskwy aeroplanem na Ukrainę.** Ucieczka ta pozostaje jakoby w związku z wykryciem **spisku komunistów**, którzy zamierzali **obalić obecną radę komisarzy ludowych.** Bela Kun miał właśnie stać na czele spisku.

BÓJKA O TICHONA.

Moskwa, 17 lipca. (PAT.) Dzienniki tutejsze donoszą, że mimo ciągłych napaści t. zw. żywej cerkwi, popularność metropolity Tichona wśród ludu rosyjskiego nie została zachwiana. Tichon w swoich kazaniach nawołuje do wierności dla jednej cerkwi prawosławnej. W Moskwie w klasztorze Męki Pańskiej **doszło do bójki między zwolennikami Tichona a członkami żywej cerkwi.**

RAKOWSKI POSŁEM SOWIECKIM W LONDYNIE.

Charków, 17 lipca (PAT). Ukraiński centralny komitet wykonawczy zatwierdził nominację Rakowskiego jako przedstawiciela związku republik **sowieckich w Londynie.**

ZNAMIENNE GŁOSY W ANGLJI.

Wiedeń, 17 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu:

W Anglji coraz silniej występują głosy, które twierdzą, że **polityka interwencji Anglji była z gruntu fałszywa, ponieważ widocznie wzmocniła opór Niemiec.** Głosy te oświadczają się za tem, że najtrafniejszem byłoby **zmusić Niemców do zaniechania biernego oporu.** Mogłoby to nastąpić w ten sposób, że Anglja uznałaby, iż stanowisko Francji w sprawie zagłębia Ruhr **jest słuszne, z czego Niemcy musiałyby wysnuć konsekwencje.** Pogłoski o przesileniu rządowem w Anglji są nieprawdziwe.

„OBSERVER" O PRZYSZŁEJ ODPOWIEDZI ANGLJI DLA NIEMIEC.

Londyn, 17 lipca (PAT). Angielski publicysta Garwin pisze w „Observerze" o czwartkowej mowie Baldwina co następuje:

Jeżeli chodzi o wystosowanie do Niemiec kolektywnej odpowiedzi w opracowaniu angielskiem, to można być przekonanym, że premjer Baldwin i jego zwolennicy mają w tym względzie **ustalony i jednomyślny pogląd.** Nie ulega jednak wątpliwości, że nota, o której mówił angielski mąż stanu, będzie przed ostateczną redakcją **poddana rewizji szczegółowej.** — Premjer Baldwin w najbardziej wymownem miejscu swej deklaracji oświadczył, że odpowiedź ta będzie **uwzględniała odpowiedzi sojuszników** i dopiero tak skonstruowana odpowiedź będzie wysłana z Foreing Office. Dlatego też — pisze Garwin — **uzyskanie zupełnego porozumienia między Anglją a sojusznikami nie jest możliwe.** O wysokości sumy, którą Niemcy będą musiały zapłacić, oraz o metodzie, jaka będzie przyjęta przy ściąganiu tej sumy od Niemiec, decydować winien neutralny trybunał międzynarodowych ekspertów. Ten punkt widzenia na określenie kwot jako podstawowego warunku całego problematu podzielany jest zarówno przez polityków angielskich, jak amerykańskich i włoskich. Dla ludzi zdrowego rozsądku **kompromis jest zawsze lepszem rozwiązaniem od braku kompromisu, ale poświęcenie zdrowego rozsądku dla osiągnięcia kiepskiego kompromisu jest czemś gorszem od braku kompromisu.** „Observer" podaje w końcu, że polityka premjera angielskiego ma zapewnione poparcie olbrzymiej większości społeczeństwa angielskiego bez różnicy przynależności partyjnej.

GRZYWNA W KWOCIE DWA I PÓŁ MILJARDA MAREK NIEMIECKICH.

Paryż, 17 lipca. (AW). Międzysojusznicza komisja nadreńska zadecydowała na jednem z ostatnich posiedzeń, iż zarząd kolejowy na terytorjum okupowanem powinien zapłacić jako odszkodowanie rzeczowe, oraz za uszkodzenia cielesne, spowodowane przez zamachy, **ogółem 2.495,000.000 marek niemieckich.** Na wypadek, gdyby zarząd kolejowy odmówił dobrowolnego wpłacenia tej sumy, odszkodowanie będzie pobrane w całości **z kas publicznych na terytorjum okupowanem.**

KIEROWNICTWO PARTJI NADREŃSKIEJ.

Berlin, 17 lipca. (AW). Znany przywódca separatystów nadreńskich, Smeets, po wyleczeniu się z ran, otrzymanych w zamachu, objął z powrotem **kierownictwo partji nadreńskiej.** Smeets złożył wizytę przewodniczącemu komisji reńskiej, Tirardowi, celem złożenia podziękowania za energiczne śledztwo, przeprowadzone z ramienia władz okupacyjnych w sprawie zamachu.

REFORMA USTAWY PRASOWEJ WE WŁOSZECH.

Rzym, 17 lipca. (AW). Mussolini przedstawił Radzie ministrów projekt ustawy **o przestępstwach prasowych.** Projekt omawia: przesadzone opisy klęsk żywiołowych, jak na przykład wybuch Etny, wiadomości, zamieszczone celem przeprowadzenia **machinacyj giełdowych, stronnicze przedstawianie zagadnień polityki wewnętrznej, zwracające się przeciwko faszyzmowi** (!), obraza członków domu królewskiego, papieża, narodów sprzymierzonych.

Różne wiadomości polityczne

Z POSELSTWA POLSKIEGO W BUDAPESZCIE. Poseł polski w Budapeszcie hr Szembek wyjechał na krótki urlop. Zastępować go będzie sekretarz poselstwa Dębowski.

KOBIETA DELEGATKĄ DO LIGI NARODÓW. Rząd australski mianował swym przedstawicielem w Lidze narodów pannę Issie Web, profesorą historji na uniwersytecie w Melbourne.

Dział ekonomiczny

* **WPŁYW DOLARÓW DO P. K. K. P.** (Tel. wł.). Począwszy od dnia 1 lipca do 10 lipca br. wpłynęło do P. K. K. P. około 100.000 dolarów, obecnie zaś uzyskana suma na skutek energicznych represyj, stosowanych w stosunku do waluciarzy, wynosi 6,663.205.40 dolarów.

* **LOMBARDOWANIE POŻYCZKI ZŁOTEJ.** Polska krajowa Kasa pożyczkowa podaje do wiadomości, że udziela pożyczek terminowych na zastaw 8% państwowej pożyczki złotej z 1922 r. według miernika złotego na następujących warunkach: 1) Pożyczki przyznaje się w wysokości 75% kursowej wartości giełdowej; 2) najniższa pożyczka wynosi złotych dziesięć; 3) stopa procentowa wynosi 9%.

Kurs złotego polskiego przy pożyczkach terminowych według miernika złotego obowiązuje tensam, co dla 6% złotych bonów skarbowych.

* **PODWYŻSZENIE TARYFY KOLEJOWEJ.** Z Warszawy donoszą 17 bm.: Państwowa Rada kolejowa wypowiedziała się za podwyższeniem taryfy osobowej z dniem 1 sierpnia br. o 33½%, taryfy towarowej z dniem 15 sierpnia br. o 100%. Uchwały Rady kolejowej będą jeszcze rozpatrywane na posiedzeniu Rady ministrów.

* **Z RYNKU DRZEWNEGO.** Zastój w wywozie drzewa trwa bez zmiany, gdyż Niemcy, nie wykonywują dostaw na rachunek odszkodowań i nie czynią masowych zakupów na polskich rynkach drzewnych. Poza tem przewóz drzewa polskiego na zachód drogą lądową jest wstrzymany; port w Gdańsku nie jest przystosowany do przyjmowania transportów zwiększonych. Na rynku krajowym podaż materjału drzewnego jest dostateczną. Przemysł wyrobów drzewnych pokrywa swe zapotrzebowanie. Czynnych zakładów przemysłu drzewnego (zatrudniających powyżej 20 robotników) jest 453, które zatrudniają 32.474 robotników. W przemyśle mebli giętych, czynnych jest 12 fabryk, nieczynnych 4, z czego dwie z powodu braku zamówień, jedna z braku kapitału obrotowego, jedna z powodu odbudowy po pożarze. Robotników zatrudnionych jest około 5.000. — Produkcja gotowych mebli wynosi około 170—175,000 sztuk miesięcznie, co stanowi 25 proc. do 30 proc. produkcji miesięcznej. Około 60 proc. do 85 proc. produkcji krzeseł idzie na wywóz. Od dnia 25 maja b. r. nie wolno wywozić przez linje celną Rzeczypospolitej polskiej: faszyny, trzask, szczap i chróstu.

* **SPRAWA ODSZKODOWAŃ ZA STRATY WOJENNE NA TERYTORJUM POLSKI.** Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało do polskich placówek konsularnych za granicą następującej treści okólnik w sprawie odszkodowań za straty wojenne na terytorjum Polski:

„Ponieważ ciągle jeszcze znaczna ilość osób zwraca się bezpośrednio, lub przez ministerstwo spraw zagranicznych, do głównego urzędu likwidacyjnego w sprawie wypłaty odszkodowań za straty wojenne, poniesione na terytorjum Polski, a zarejestrowane przez komisje szacunkowe, względnie w sprawie dodatkowej rejestracji niezgłoszonych dotychczas jeszcze tego rodzaju strat, ministerstwo spraw zagranicznych zwraca uwagę na treść ogłoszonego w Nr. 24 „Monitora Polskiego" z r. 1923 komunikatu głównego urzędu likwidacyjnego. Komunikat ten zawiera dokładne wyjaśnienia w sprawie odszkodowań wojennych. Ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, że wobec nieaktualności sprawy, tudzież dostatecznego już wyjaśnienia, — G. U. L. nie będzie udzielał odpowiedzi na podania, kierowane doń w tym przedmiocie".

* **ROZWÓJ DROŻYZNY W GDAŃSKU.** Gdański urząd statystyczny ogłosił dane o rozwoju drożyzny w Gdańsku w pierwszem półroczu br. Sprawozdanie stwierdza, że w krajach o spadającej walucie o cenach rozstrzygają nie ceny na rynku światowym, lecz przedewszystkiem zmiana kursu walut. Równomierność zwyżki kursu dolara w stosunku do marki niemieckiej ze wzrostem drożyzny w Gdańsku jest uderzająca. W ostatnim czasie spadek wartości wewnętrznej marki niemieckiej postępuje zupełnie równolegle do spadku wartości marki zagranicą. Drugie półrocze 1923 r. rozpoczęło się raptowną zwyżką wszelkich cen, równolegle do szybkiego wzrostu kursu dolara. Gdański urząd statystyczny obliczył wzrost cen wyżywienia i odzieży od dnia 1 lipca na 156'2%. Wyżywienie samo wzrosło o 165%. Wskaźnik drożyzny wynoszący 857.732 podniósł się obecnie do 2,756.400. Drożyzna więc w dniu 1 lipca podniosła się w stosunku do czerwca o 20%. Od ostatnich obliczeń dokonanych na dzień 1 lipca upłynęło już 2 tygodnie, a przez ten czas drożyzna według przybliżonych obliczeń wzrosła znów o dalsze 50%.

* **EKSPORT ZBOŻA ROSYJSKIEGO DO NIEMIEC.** „Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza polsko-sowieckiego, że w najbliższych dniach przybyć ma z Niemiec do Moskwy specjalna komisja rządu niemieckiego celem ostatecznego omówienia oraz zatwierdzenia specjalnego układu w sprawie natychmiastowego eksportu zboża do Niemiec, gdzie sytuacja aprowizacyjna jest krytyczna. Rząd sowiecki zobowiązał się rozpocząć eksport zboża do Niemiec już w najbliższych dniach i użyć w tym celu resztek sprzętu zeszłorocznego. Eksport kierowany będzie przez Estonję i Litwę.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Rynek papierów dywidendowych bez większej zmiany, przy tendencji dość niejednolitej. Jedne papiery były cokolwiek mocniejsze, inne utrzymane, lub słabsze. Wogóle jednak odchylenia kursowe nieznaczne. Z akcyj bankowych Spółki zarobkowe cieszyły się dużem powodzeniem i osiągnęły znaczną zwyżkę. Papiery procentowe bez obrotów.

Na „pogiełdzie" robiono najwięcej „Jaworznem" po 1,700.000.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 17 lipca 1923.

Akcje bankowe:			Transakcja
Pol. Bank przem.	50000	60000	50000—56000
Bank Hipoteczny	40000	45000	
Bank Małopolski	65000	85000	
Ziem. Bank Kred.	30000	35000	31000—34000
Pow. Bank Kred.	18000	23000	
Bank Komercjalny.	15000	20000	18000—20000
Bank Kredytowy	140000	150000	
Bank zw. sp. zar.	400000	475000	400000—455000
Akcje Tow. handlowych.			
Pol. Tow. handl.	50000	70000	70000—50000
Impex	1500	2500	1900—2100
Pharma	80000	100000	90000—98500
Br. Rolniccy	25000	35000	35000—28000
Polski Glob	3500	4500	
Żegluga Polska	6000	7000	6000—7000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	800000	850000	825000—850000
Cegielski	120000	150000	155000—150000
Parowozy	140000	180000	170000—180000
Automotor	25000	35000	30000—35000
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	225000	275000	250000—270000
Pocisk	140000	170000	165000
Górka	850000	1000000	900000—980000
Siersza	700000	750000	730000—750000
Tepege	800000	850000	810000—340000
Polska Nafta	75000	95000	83000—91000
Pokucie	40000	50000	45000—50000
Oikos	320000	400000	
Pezet	18000	23000	
Strug	35000	45000	40000—45000
Synd. koszyk.	45000	65000	53000—60000
Tłuszcze Trzebinia	400000	450000	400000—410000
Krakus	80000	115000	97000—107000
Chodorów	600000	650000	620000—640000
Ćmielów	190000	240000	200000—230000
Elektr. Siersza	60000	70000	65000—70000
Niemojowski	240000	280000	250000—270000
Kapelusze Myśl.	60000	70000	65000—68000

GIEŁDA WARSZAWSKA (17 lipca). Akcje. Bank dyskontowy 560—475, Bank handlowy Warszawa 810-800. Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 170—160-165, Bank kredytowy Warszawa 140—150, Bank małopolski Kraków 150, Bank przemysłowy Warszawa 80, Bank zjedn. ziem pol. 250—225—245, Polski bank handlowy Poznań 160, Bank przemysłowy Lwów 65—54, Bank zachodni 430—450. Bank zw. ziemian 40—47, Sole potasowe 600—660. Wildt 70—75. Cukier Warszawa 5,500.000—5.200.000—5.700.000, Firley 150—157 155, Częstocice 3,500.000—3.400.000—3.500.000. Drzewny przemysł 35—42—37. Modrzejów 840—800, Ortwein 110—90—100, Rudzki 295—345—322½. Ursus 1 emisja 735—710, 2 emisja 300—310, Parowozy 205—180—195, Zawiercie 40.000.000—42.000.000. Hurt 60, Żegluga 27—30—25, Elektryczność 920—990—950, Sołryus 900—850—870. Polska nafta 90—80—87½, Lenartowicz 46—39—43½, Siła i Światło 350—290—310, Ćmielów 210—255, Norblin 280—400—380. Kijewski 400—390—400. Czersk 675—625—635. Gosławice 475-430—450. Michałów 350—365—330, Łazy 85—87—87½ Węgiel 950—1,065.000—1.025.000, Lilpop Rau 210—167—175. Ostrowiec 1.780.000—1.550.000—1.625.000, 5 emisja 1,700.000—1.500.000—1.550.000, Ron Zieliński 222—200, Starachowice 650—615, Pocisk 200—175—190. Zieleniewski 875—850—855, Żyrardów 34—36—35. Borkowski 100—92½—100. Jabłkowscy 47—40, Haberbusch 450—470—455. Nobel 315—365—310, Pustelnik 300—275—280. Chodorów 710—650—670, Spies 260—190—195, Trzebinia 290, Belpol 30—28, Cerata 350—320—350. Tow. zachodnie 40—45½, Tow. elektr. 142½—155, Kabel 130—160—140, Przemysł naftowy 375—360—385. Klucze 170—175—162½, Skóry i garbniki 60. Cegielski 140—125—130.

Waluty: Dolary St. Zjedn. **117.000**, sprzedaż **118.000** kupno **116.000**, marki niemieckie 0'52.

Czeki: Belgja 5750, sprzedaż 5810, kupno 5690, Berlin 0'54—0'52, Gdańsk 0'54—0'52. Londyn 547.800—537.800. Nowy York 119.000—117.000, Paryż 6970—6830, Szwajcarja 20850—20450, Wiedeń 162—158.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (17 lipca). Berlin 0'00.24 Holandja 224'75, Nowy York 575, Londyn 26'37, Paryż 33'40, Medjolan 24'60, Praga 17'20, Budapeszt 0'06½, Bukareszt 2'95, Belgrd 6'20. Sofja 5'20, Warszawa 0'00.47, Wiedeń 0'00.81, austr. korona stemplowana 0'00.81½.

MARKA POLSKA W BUDAPESZCIE 0,07.00—0'07.80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

PRZEWODNIK TURYSTYCZNY PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 19,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1. godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe przyjmuje „RUCH" S. A. Kraków, ul. Szczepańska 9. Telefon Nr 369.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Kino pouczające „Muzeum" ul. Smoleńsk l. 9. Przedstawienia w soboty, niedziele i święta.

Używajcie tylko wody gorzkiej **„AMERA"**. Najlepszy środek przeczyszczający. Zastępuje w zupełności: **„Hunjady", „Apente"** i t. p. Do nabycia w aptekach, drogueriach i składach. K. RZĄCA I CHMURSKI W KRAKOWIE.

Wózki dziecięce sprzedaje tanio oraz przyjmuje odnowienia i reperacje tychże. Gumy obciąga na poczekaniu. Piechowicz, Kraków, ulica Mikołajska L. 7.

Zakład fotograficzny „Erna" ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej** ul. Szewska 9, I. p. wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak: Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth. Zawsze na składzie instrumenta używane. Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga. Telefon 1005.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA I SPRZEDAŻ GAZET „RUCH" S. A. KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9 TELEFON Nr 369.

HUGO WEINMANN Kraków, ul. Starowiślna 6 poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe. Ceny umiarkowane.

Magazyn mód HELENY POPIEL Kraków, ulica Florjańska L. 3 poleca kapelusze damskie i wszelkie dodatki oraz przyjmuje roboty i przeróbki.

MEBLE sypialnie, jadalnie, gabinety, meble gięte i tapicerskie Honigwachs i Langer, Kraków, Sienna 3.

Skład wiedeńskich parasoli Kraków, ul. Długa L. 19 (sklep).

Wózki dziecięce

własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo: **Ślusarnia W. Gołębiowskiego** Kraków, ul. św. Tomasza 17.

SANATORJUM i zakład wodoleczniczy Dra KUPCZYKA Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295. Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta. Choroby układu nerwowego, żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

WPISY NA KURSA HANDLOWE roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.